

**GŁÓWNA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W POLSCE  
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ**

**OKRĘGOWA KOMISJA W Białymstoku**

Sygn. akt .....

## PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 4 maja ..... 19 88 r. w Białymstoku, Waldemar Monkiewicz, prokurator

..... Prokuratury Rejonowej w Białymstoku ..... delegowany

do Okręgowej ..... Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

..... w Białymstoku, przez Generalnego Prokuratora PRL .....

działając na zasadzie art. 2 Ustawy z dnia 6.IV.1984 r. Dz. U. Nr 21 poz. 98 i art. 129 kpk.

z udziałem protokolanta ..... przesłuchał niżej wymienionego

w charakterze świadka. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym

świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności

(art. 172 kpk).

*Parkie Ta*

(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Eugenia P a k e ł a z d. Jendrzejczuk

Imiona rodziców Franciszek i Aleksandra, prostuje Stanisława

Data i miejsce urodzenia 15.VII.1924 r. w Białych Szczepanowicach

Miejsce zamieszkania Czyżew Sutki, gm. Czyżew

Zajęcie rolniczka

Wykształcenie 7 klas szkoły podstawowej

Karalność za fałszywe zeznania nie karana

Stosunek do stron obca

Moja matka miała na imię Stanisława, lecz posługiwała się także imieniem Aleksandra. W okresie okupacji hitlerowskiej zamieszkiwałam wraz z rodzicami i rodzeństwem na kolonii Czyżew Sutki. Przypominam sobie, że chyba jesienią 1942 r. Niemcy likwidowali getto żydowskie w Czyżewie i do nas przyszli Żydzi z prośbą aby ich przechować. Żydów tych było dużo, około 18. Błagali oni nas wszystkich o pomoc. Rodzice

*Parkie Ta*



moi i my nie potrafiliśmy im odmówić. Żydzi znali dobrze mojego ojca jeszcze z czasów przedwojennych i widocznie już wcześniej doszło do jakiegoś między nimi porozumienia. Nie jestem zorientowana czy rodzice moi otrzymali jakąś obietnicę wynagrodzenia od Żydów za ich przechowanie. Nie pamiętam czy cośkolwiek oni mieli ze sobą. Upłynęło od tego czasu wiele lat i szczegóły zatarły się w mojej pamięci. Matka moja wraz z nami wszystkimi gotowała posiłki Żydom i później nosiliśmy je do kryjówek, w których przebywali Żydzi. Pamiętam, że trzeba było bardzo wiele włożyć wysiłku aby nakarmić wszystkich. Posiadaliśmy wówczas gospodarstwo rolne liczące 18 morgów. Wszyscy wraz z rodzicami pracowaliśmy na tym gospodarstwie. Kryjówki Żydów były pod pogłogą w mieszkaniu oraz zaraz w pobliżu pod podłogą piwnicy wolnostojącej.

W dniu 20 marca 1943 r. żandarmi niemieccy z posterunku w Czyżewie przyjechali do nas na rewizję. Na widok żandarmów wymknęłam się niepostrzeżenie z domu i uciekłam do lasu. Wróciłam kiedy było już po wszystkim. Żandarmi zamordowali ojca i trzech przechowywanych u nas Żydów, a innych Żydów zabrali ze sobą i też rozstrzelali. Zwłoki ojca widziałam, gdyż jeszcze nie były pogrzebane. Leżały one najpierw w stodole, gdyż tam przenieśli je moi bracia. Nie pamiętam już jakie miał rany postrzałowe, chyba były na głowie. Zwłoki Żydów były już zakopane. Jak nazywali się żandarmi, którzy zamordowali ojca nie jest mi wiadome.

Przesłuchałem:

Waldemar Monkiewicz




Odczytałam:

Eugenia Pakeła

